

Nowa unijna regulacja ma zapobiec wylesianiu i degradacji lasów

26 sierpnia 2024

Od 30 grudnia tego roku zacznie w Polsce obowiązywać unijne rozporządzenie EUDR. Firmy, które zostaną nim objęte, będą musiały wykazać, że ich produkty – jak soja, wołowina, kawa, kakao, a przede wszystkim drewno i wyroby zawierające jego składniki, np. papier i tektura – pochodzą z legalnego źródła i nie są powiązane z obszarami, które zostały wylesione lub zdegradowane po 31 grudnia 2020 roku. – EUDR to przełomowe rozporządzenie, które może realnie ograniczyć wpływ konsumpcji w UE na wylesianie i degradację światowych lasów – podkreśla Michał Kotarski z FSC. Na wdrożenie nowych wymogów biznes ma nieco ponad cztery miesiące. Przygotowuje się do tego również branża przetwórstwa papieru i tektury, która pozyskuje swój surowiec w ponad 80 proc. z recyklingu.

„UE chce walczyć z wylesianiem i degradacją lasów, a dokumentem, który określa jej podejście do tego wyzwania, jest unijna Strategia Leśna, będąca częścią Europejskiego Zielonego Ładu. Kładzie ona nacisk na ochronę lasów pierwotnych i starodrzewów w krajach Unii. Przy tym promuje praktyki gospodarki leśnej, które są najbardziej przyjazne dla klimatu i różnorodności biologicznej. Jednym z działań UE na rzecz ochrony lasów jest również EUDR, czyli unijne rozporządzenie przeciwko wylesianiu” – mówi agencji Newseria Michał Kotarski, menedżer ds. rozwoju rynku i komunikacji Forest Stewardship Council (FSC).

Nowa regulacja weszła w życie pod koniec czerwca 2023 roku. W Polsce i innych krajach członkowskich UE zacznie obowiązywać 30 grudnia br. w przypadku dużych firm, natomiast małe i średnie przedsiębiorstwa będą mieć czas na dostosowanie się do

nowych przepisów do 30 czerwca 2025 roku. Jednak konsekwencje wprowadzenia EUDR będą odczuwalne na całym świecie.

Rozporządzenie zakazuje wprowadzania na rynek UE lub wywożenia z niego produktów z siedmiu grup, które nie spełniają wymogów legalności i zrównoważonego rozwoju. W praktyce oznacza to, że firmy będą zobowiązane dochować należytej staranności, aby zapewnić, że pozyskiwane przez nie produkty – takie jak olej palmowy, soja, kakao, kawa, bydło i kauczuk, a przede wszystkim drewno i wyroby zawierające jego składniki, m.in. płyta, sklejkę, tektura, makulatura czy papier – są legalne i nie są powiązane z obszarami, które zostały wylesione lub zdegradowane (po 31 grudnia 2020 roku). Jeśli firma produkuje lub handluje takimi produktami, będzie zobowiązana dostarczyć dowody na to, że jej łańcuch dostaw jest zgodny z wymogami EUDR.

„Według szacunków rządu w Polsce to rozporządzenie może objąć nawet 120 tys. firm, które będą musiały m.in. wskazać dokładne współrzędne geograficzne działki, z której pochodzi produkt, a także wykazać, że został on wytworzony zgodnie z prawem kraju pochodzenia. Dodatkowe obowiązki obejmują również dochowanie należytej staranności, m.in. w kontekście oceny i łagodzenia ryzyka związanego z wylesianiem” – mówi ekspert.

– W niektórych krajach i regionach świata wciąż mamy problem z wylesianiem, degradacją systemów leśnych i nieodpowiedzialnym zarządzaniem zasobami. Dlatego dla przedsiębiorstw ważne jest, aby współpracować z firmami, które reprezentują zrównoważone podejście do gospodarki leśnej – mówi Michał Zawistowski, dyrektor zarządzający DS Smith Polska. – Przedsiębiorstwa działające w sposób odpowiedzialny i zrównoważony wprowadzają lepsze praktyki zaopatrzenia do łańcuchów dostaw, zapobiegając tym samym degradacji naturalnych ekosystemów leśnych.

Jak wskazuje, branża przetwórstwa papieru i tektury korzysta głównie z surowca pochodzącego z recyklingu. Przytacza dane Europejskiej Federacji Producentów Tektury Falistej, zgodnie z

którymi ponad 80 proc. papieru i opakowań tekturowych w Europie jest poddawanych recyklingowi, a proces ich produkcji jest z założenia zgodny z zasadami gospodarki obiegu zamkniętego.

„Certyfikacja gospodarki leśnej pomaga chronić lasy i ludzi z nimi związanych” – podkreśla Michał Kotarski. „Dzięki certyfikacji zarządca lasu zyskuje potwierdzenie przez niezależną stronę trzecią, że pozyskuje drewno z poszanowaniem środowiska, a także praw pracowniczych czy praw lokalnej społeczności. Zwiększa też transparentność praktyk leśnych, bo raporty z audytów FSC są dostępne publicznie, a w takim audycie każdy może wziąć udział. Dzięki temu my, konsumenci, kupując produkt certyfikowany FSC, możemy mieć pewność, że przyczyniamy się do ochrony lasów i osób z nimi związanych”.

Forest Stewardship Council wskazuje, że chociaż systemy certyfikacji mogą pomóc w spełnieniu nowych wymogów rozporządzenia EUDR, to nie zwalniają automatycznie przedsiębiorstw z wynikających z niego obowiązków.

„Przygotowanie do realizowania strategii EUDR zaczęliśmy już ponad dwa lata temu, kiedy w ramach DS Smith powstała grupa robocza dedykowana tematom związanym z wylesianiem” – podkreśla Michał Zawistowski. „W ramach tej dyrektywy istotne dla naszej firmy i producentów tektury falistej jest pozyskiwanie w stu procentach papieru z recyklingu lub papieru pochodzącego z certyfikowanych źródeł. Równocześnie zagwarantowanie w stu procentach, że uprawy leśne należące do DS Smith są prowadzone zgodnie z założeniami zrównoważonego rozwoju oraz zapewnienie, że wszystkie produkty opakowaniowe mają certyfikację FSC”.

„W naszym rozumieniu konieczne jest takie zarządzanie ekosystemami leśnymi, które godzi trzy główne funkcje lasów, czyli przyrodniczą, społeczną i gospodarczą. Kluczowe jest w tym pogodzenie celów ochrony środowiska z interesami lokalnych społeczności, ale także interesami przemysłu drzewnego” – mówi

ekspert FSC.

W UE znajduje się około 5 proc. całkowitej powierzchni lasów na świecie. Lasy stanowią również ok. 43 proc. powierzchni lądowej UE (co oznacza, że zajmują odsetek nieco większy niż grunty wykorzystywane na potrzeby rolnictwa), a w skali całego świata są siedliskiem dla ok. 80 proc. lądowych gatunków zwierząt i roślin.

„Lasy są dla nas bardzo ważne z bardzo wielu powodów. Dostarczają zarówno surowca drzewnego, jak i innych pożytków, ale coraz ważniejsza staje się ich funkcja ekosystemowa, czyli usługi, których dostarczają nam lasy i których nie da się tak prosto przeliczyć na pieniądze, nie da się ich pomierzyć ani sprzedać. Lasy dostarczają nam czyste powietrze, retencjonują wodę, dostarczają wrażeń estetycznych i zapewniają różnorodność biologiczną, która w globalnej skali jest coraz bardziej zagrożona. Właściwie można zaryzykować twierdzenie, że jeżeli doprowadzimy do zagłady lasów, to skończy się też nasza cywilizacja” – podkreśla dr hab. Krzysztof Świerkosz, profesor UWr, ekspert Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego i Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Tymczasem według sprawozdania Europejskiej Agencji Środowiska („Środowisko Europy 2020. Stan i prognozy”) Europa doświadczyła ostatnimi laty ogromnego spadku bioróżnorodności. Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) podkreśla również, że wylesianie jest jedną z głównych przyczyn kryzysu klimatycznego, a powstrzymanie tego procesu i regeneracja ekosystemów leśnych to jedno z najskuteczniejszych sposobów ograniczenia emisji CO₂, a tym samym walki ze zmianą klimatu.

„Nie mamy w tej chwili jasnych odpowiedzi, co będzie się działo z lasami w przyszłości i jak nimi gospodarować, zarządzać, żeby w jak najlepszy sposób spełniały potrzebne nam funkcje na różnych poziomach, czyli jednocześnie, żeby produkowały drewno, jak i dostarczały nam usług ekosystemowych wynikających z funkcjonowania i trwania tych lasów w

przestrzeni” – mówi przyrodnik.

Jak podkreśla ekspert, coraz częściej dyskusja dotyczy przyszłości gospodarowania lasami. Jedna z koncepcji opiera się na tym, że gospodarka leśna, prowadzona od przynajmniej 150 lat, powinna być kontynuowana, mając na celu zrównoważone gospodarowanie. Druga opcja zakłada, że nie da się pogodzić funkcji produkcyjnych i pozaprodukcyjnych w jednym fragmencie lasu, więc część lasów powinna zostać wyłączona z gospodarki leśnej, szczególnie w kontekście zachodzących zmian klimatycznych, przy których dawne sposoby gospodarowania mogą się okazać nieprzydatne.

„W pewnym momencie pojawi się problem z pogodzeniem potrzeb i oczekiwań przemysłu drzewnego czy innych branż korzystających z drewna, ponieważ tego surowca będzie po prostu coraz mniej” – podkreśla prof. Krzysztof Świerkosz. „I to jest przyszłość, na którą już dziś powinniśmy się przygotować”.

Źródło: Newseria.pl